Rok III | Piątek dnia 15 Kwietnia 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 59.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **110** mk., z odnoszeniem **120** mk
z przesyłką pocztową **120** mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41,
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEN
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **15** marek druga i trzecia **12** mk, czwarta **10** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **12** mk., za wiersz Nekrologi mk. **12**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **2** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Czy brak nam istotnie ludzi?

Kiedy ogół dowiaduje się o jakiemś zupełnie niestosownem mianowaniu na wysoki urząd kogoś z obozu liberyjnego, słyszymy zapewnienia, że w Polsce brak jest ludzi. Utalentowany publicysta p. W. R. z „Kurjera Warszawskiego" protestuje przeciw temu twierdzeniu w numerze niedzielnym. Brak ludzi powiada, a jednak nie powołano tak wybitnego dyplomaty jak Agenor Gołuchowski.

„A jednak... Gdzie był Dowbór-Muśnicki, gdy granaty bolszewickie pękały już na przedmieściach Warszawy i w każdym domu polskim tłukły się między ścianami rozpaczliwe słowa: Być albo niebyć? Gdzie był jeden z najlepszych generałów? Gdzie był ten, któremu w najkrytyczniejszym momencie wojny Rosja za poradą oficerów francuskich i angielskich ofiarowała naczelne dowództwo nie korpusu, nie armji, lecz jednego z dwu frontów wojennych?

...A jednak? Czyście czytali, co rektor uniwersytetu poznańskiego, prof. Heljodor Swięcicki, pisze do rządu Rzeczypospolitej? Czyście czytali ten list, w którym znakomity uczony wobec dylematu górnośląskiego stawia pytanie: Gdzie Dmowski? Dlaczego niema wśród trybuny Rzeczypospolitej w Paryżu najwybitniejszego ze wszystkich talentów politycznych, jakie Polska w tej chwili przeciwstawić może swym wrogom? Dlaczego na milczenie i bezczynność skazany jest człowiek, który wszystko przewidział, który miał odwagę budować nowe drogi dla myśli politycznej swego narodu, który Polskę ocalił przed śmiertelną zasadzką centralizmu i dał na konferencji peryskiej dowody wprost olśniewającej siły i zręczności?

Dillon w swej książce stawia Dmowskiego obok Venizelosa i przekazuje ich potomności, jako najwybitniejszych mężów w tem gronie polityków i dyplomatów, którym rządy wielkich i małych narodów poleciły opracować traktat wersalski i z ruin dźwignąć nową Europę. A u nas w Polsce pytać się trzeba: gdzie Dmowski?

...U nas jednak liberja jest wszystkiem. Bo jakież kwalifikacje na posła w Kopenhadze ma po za liberją pan Baranowski? Jakież usługi może nam oddać pan Jodko, o ile jest posłem, a nie kiprem Rzeczypospolitej?

Polska ma ludzi wybitnych, tylko pewne sfery uparcie nie dopuszczają ich do udziału w naszem życiu państwowem, dodajemy od siebie.

Złożenie zwłok ś. p. arcyb. Felińskiego w Warszawie.

Zwłoki ś. p. arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego, spoczęły w Warszawie. Po drodze od kościoła św. Krzyża do kościoła św. Jana, mieszkańcy stolicy złożyli wczoraj hołd pamięci wielkiego męża.

Wracał do podziemi swej katedry, z której przemocą wywieziono go w chwilach nadziei i rozpaczy, rozterki i wybucha płomiennego patrjotyzmu, skąpanego krwią najgorętszą, zlanego łzami najczystszemi. — On, kapłan bronił kościoła od ulicznych haseł polityki, oczyszczał religję od brudnej zawiśel partyjnej, za to go potępiono w stolicy i kraju. Mężowi zasad czerpanych z miłości Boga i Ojczyzny, odmówiono tych uczuć, które wykołysała w nim krew matki patrjotki Ewy Felińskiej. Patrjoci wykreślili z listy swej jednego z największych synów Ojczyzny. Stała się krzywda wyrządzona w stolicy nieopatrznie przez rozgorzałe serca człowiekowi, który więcej od innych czuł, dalej patrzył, mocniej kochał, dłużej cierpiał. A kiedy, czerpiąc siły z tej miłości Boga i Ojczyzny, wziął na siebie obowiązek obrony uciśnionych i ujął się za nimi w najbardziej godny sposób swego stanowiska, tradycji, wychowania, przekonań, musiał skończyć zasadą chrześcijańską. „Dobry pasterz oddał swą duszę za owce swe".

Opinja publiczna musiała się kajać. Krytycy niedawni katolickiego arcybiskupa schylili czoła przed swoim pasterzem. Oie jemu jednak wprost, ale śladem jego poszło nieme odwołanie posądzeń, potępienie podejrzeń. Oprawcy bowiem tysięcy polskich dzieci pognali arcybiskupa Warszawy do Jarosławia. Stamtąd drogą okrężną, po wielu latach tułaczki, wróciło ciało do wolnej stolicy. Duch wyrywający się ku swoim, nie dożył tej chwili, by starcy pamiętający dawne dni, mogli zaświadczyć o tej miłości, jaką zostawił po sobie, a pokolenia następne o tej pamięci, jaką zostawili im ojcowie w cichej opowieści o bohaterach Polski, o ofiarnych duszach patrjotów, o pionierach cnoty obywatelskiej i bojownikach wolności, pośród których wymieniano zawsze imię księcia kościoła, pasterza Warszawy, polskiego biskupa—Szczęsnego Felińskiego.

Wiadomości polityczne.

„Zbuntowany Lenin".

Z Moskwy donoszą, że w Orenburgu zbuntowała się załoga pociągu pancernego „Towarzysz Lenin" i przez dwa dni z rzędu ostrzeliwała z pociągu koszary czerwonoarmiejskie i gmach czrezwyczajki. Wyjechawszy za miasto żołnierze wysadzili pociąg w powietrze a sami zbiegli w stepy.

Co słychać ze zbrodniarzami wojennymi w Niemczech.

Dziennik „Times" zapowiada, że główne państwa Ententy wyślą w tych dniach nową wspólną notę pod adresem rządu niemieckiego w sprawie winowajców wojennych. Ta nota będzie żądała jaknajszybszego przeprowadzenia przed Trybunałem w Lipsku procesów przeciwko winowajcom wojennym, wreszcie będzie ona zawierała groźbę, że państwa Ententy zastosują t. zw. sankcje, czyli środki odwetowe, na wypadek, gdyby rząd niemiecki hołdował w tej sprawie i nadal dotychczasowej taktyce zwłoki.

Hindenburg czy Ebert?

Były kanclerz Rzeszy niemieckiej Filip Scheidemann, oświadczył, że jest nadal wręcz niepodobieństwem politycznem, ażeby socjalista Ebert, jako prezydent Rzeszy niemieckiej, pokrywał autorytetem swojego stronnictwa burżuazyjny rząd Rzeszy. Pod tym względem musi przyjść jaknajprędzej do stanowczej zmiany. To oświadczenie Scheidemana wywołało w Niemczech niesłychane wrażenie. Uchodzi bowiem za zapowiedź, że w najbliższym czasie socjaliści zmuszą Eberta do rezygnacji z obecnego stanowiska. Ustąpienie Eberta będzie wstępem do nowych a niesłychanych zawikłań wewnętrznych w Niemczech. Stronnictwa prawicowe, bowiem wysuną wtedy prawdopodobnie kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

—(x)—

Władca Niemiec.

Hugo Stinnes.

Korespondent berliński „Manchester Guardian" daję ciekawe szczegóły o tym, którego nazywa Ludendorffem na polu ekonomiczno handlowym.

W książce, w której posłowie Reichstagu wpisywali swój życiorys, Hugo Stinnes zanotował tylko: „Data urodzenia 12 luty 1870, religja protestancka, zawód: kupiec, miejsce zamieszkania Mühlbeim nad Ruhr".

W r. 1897 ojciec jego zostawił mu 9 miljonów marek złotych, jego zaś własna fortuna wynosiła wówczas 40 miljonów marek złotych.

W czasie wojny był on głównym dostawcą wojennym metali. Popierał gorąco plany wszechniemieckie i domagał się aneksji Belgji. Znaczną część majątku zdobył, eksploatując francuski i belgijski przemysł w terenach okupowanych przez wojska niemieckie. Jest to człowiek, który zdobył na wojnie największy majątek na świecie.

W czasie rewolucji przystąpił do partji, t. zw. demokratycznej, obecnie należy do partji ludowej, która nazywana bywa partją Stinnesa, gdyż jego fundusze stanowią jej podstawę.

Prawie cała prasa niemiecka łącznie z półurzędową „Deutsche Allgemeine Zeitung" jest na jego żołdzie, papieru dostarczają jego lasy. Jako ekspert na konferencji w Spaa dał się poznać jako najbardziej nieustępliwy. Cała żegluga rzeczna Niemiec i większość towarzystw morskich są w jego rękach. Całe olbrzymie zagłębie Ruhr znajduje się pod jego kontrolą, tak samo całe prowincje nadreńskie. Stinnes jest głównym dyrektorem „Trustyfikacji" przemysłu niemieckiego. Wobec słabości i niestałości rządu on rządzi Niemcami, potężniejszy jest dziś, niż był dawniej „kaiser".

Ten potentat niemiecki wypowiedział wojnę Polsce, wywierając presję na finansjerę międzynarodową, by popierała politykę Niemiec.

Francuz—o przyszłości gospodarczej Polski.

Swietne widoki — ale trzeba usunąć biurokratyzm.

PARYŻ. Korespondent Agencji „Polpress" rozmawiał z wybitnym przedsiębiorcą francuskim, który tylko co powrócił z kilkumiesięcznego pobytu w Czechach, na Węgrzech i w Polsce w celu zbadania stosunków handlowych.

Jest to **kraj ogromnej przyszłości ekonomicznej.** Przemysł Polski jak by wysoko nie stał, nigdy nie zdoła pokryć zapotrzebowań olbrzymiego rynku rosyjskiego, wobec tego Polska będzie najgłówniejszą pośredniczką w handlu pomiędzy Rosją zachodnią a Europą.

Jednak trzeba koniecznie,

ażeby rząd polski usunął natychmiast liczne przeszkody o charakterze biurokratycznym,

które niezmiernie tamują normalny rozwój i nawet mogą doprowadzić

do katastrofy młody handel polski.

Przedsiębiorca przytoczył przykład, że prośba o pozwolenie wywozu z Polski jednego wagonu towaru musi

przejść przez 14 instancji.

Niebywałe zajście w sądzie.

Żyd połamał krzyż!

ŁÓDŹ, 14.4. „Rozwój" pisze: Wczoraj w sądzie pokoju IX okręgu była sądzona sprawa o kradzież. Sędzia Grabowski skazał podsądnego żyda na 6 miesięcy więzienia. Po odczytaniu wyroku żyd chwycił za krzyż stojący na biurku sędziego i rzucił nim w sędziego. Krzyż połamał się. Żyda aresztowano.

Zebrana w sądzie publiczność omal żyda nie zlinczowała. Oburzenie były niesłychane. Wieść ta rozeszła się późno po mieście.

Wieniawa Długoszewski przed sądem.

Sensacja Warszawy.

W dniu 14 bm. w sądzie Szefostwa polowego przy ul. Wolskiej 25 rozpoczęła się rozprawa przeciw pułk. Wieniawie Długoszewskiemu, oskarżonemu o oskarżenie Adama Zamojskiego i Juljana Tołłoczki oraz za zakłócenie spokoju publicznego w czasie uroczystego nabożeństwa z powodu ocalenia Warszawy w dniu 27 sierpnia r. ub. Do rozprawy został powołany cały szereg świadków w tej liczbie gen. Sosnkowski, gen. Rozwadowski, por. Mościcki, por. Swirski, rotm. Niżałowski oraz członkowie Towarzystwa cyklistów, pełniący wówczas wartę honorową pp. Nowak i Dziubani.

Zaznaczyć należy, że ustawa wojskowego postępowania karnego, jako normalny typ procesu, przewiduje rozprawę tajną. Przewodniczyć rozprawie będzie ppłk. K. S. Morawski.

Precz z monopolami!

O zerwanie z entuzjazmem w życiu gospodarczo-handlowem.

Warszawa, w kwietniu.

W ostatnich czasach Centralny związek przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie podjął szereg starań w kierunku zerwania z etatyzmem na polu gospodarczo handlowem.

W dziedzinie akcyzowo monopolowej uznano tedy konieczność zniesienia monopolów i sekwestrów państwowych, a zastąpienia ich stosownem opodatkowaniem akcyzowem. Jedynie co do monopolu spirytusowego istnieją jeszcze pewne zastrzeżenia.

Sprawa ta jest niezmiernej wagi dla naszego życia gospodarczo-handlowego i musi być przeprowadzoną w najbliższej przyszłości. Będzie to zdecydowany krok w kierunku zlikwidowania na drodze ustawodawczej szkodliwego etatyzmu.

W związku z tem musi być zreformowane dotychczasowe przygodne i dorywcze traktowanie opodatkowania akcyzowego przez władze skarbowe.

Wychodząc z tych założeń Rada centralnego związku na ostatniem posiedzeniu uchwaliła utworzyć komisję dla spraw akcyzowo-monopolowych oraz dla przemysłu rolnego. Na komisję tę równocześnie nałożono obowiązek gruntownego rozważenia powyższych kwestji i przedstawienia Radzie właściwych wniosków.

Kronika.

Zmiany w duchowieństwie. Ks. Władysław Smolarkiewicz mianowany został proboszczem w Białej Częstochowskiej.

O poparcie Skarbu. Dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach, chcąc utworzyć podkomitet popierania Skarbu Narodowego w Częstochowie, zwrócił się do dyr. J. Nowińskiego z prośbą o zorganizowanie podkomitetu w Częstochowie, wskazał mu osoby, które są chętne współdziałać w tej akcji. Zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek dn. 15 bm. o godz. 6 i pół pop. w górnej sali gmachu Banku Handlowego, na które zaproszone zostały osoby, wskazane przez dyrektora Izby Skarbowej.

Zaznaczamy, że w województwie kieleckiem istnieją już trzy podkomitety, obejmujące szereg miejscowości, główny zaś Wydział wykonawczy czynny jest przy Województwie w Kielcach.

Czy wakacje będą skrócone? W ostatnich czasach rozeszły się niewiadomo skąd pogłoski o zamierzonem jakoby skróceniu wakacji do 6 tygodni. Związek nauczycieli szkół średnich wniósł nawet przeciw temu memorjał protestujący do Ministerjum Oświecenia. Według wiadomości, których zasięgnęła „Gazeta Warsz." u osób dobrze poinformowanych, był to fałszywy alarm, ponieważ projekt skrócenia wakacji do 6 tygodni nie był wogóle rozpatrywany w Ministerjum. Natomiast dążeniem Ministerjum jest wogóle podniesienie wydajności pracy w szkole, stąd też już we wrześniu r. 1920 Ministerjum rozesłało do wszystkich szkół średnich i powszechnych okólnik, normujący wszelkie ferje zarówno t. zw. wielkie jak i świąteczne. Rok szkolny zaczyna się według tego okólnika w ostatnich dniach sierpnia, a kończy się dawnym zwyczajem w dniu św. Pjotra i Pawła 29 czerwca każdego roku. Oznacza to co prawda skrócenie wakacji dla szkół średnich w b. Kongresówce, które w latach ostatnich kończyły naukę około 15 czerwca.

Demobilizacja. Prasa żydowska dowiedziała się, że zaraz po ukończeniu demobilizacji rocznika 1896, oraz żołnierzy 1897 i 1898 roku, którzy służyli w wojsku już 48 miesięcy, nastąpi rozporządzenie o całkowitej demobilizacji obu roczników. W każdym razie nie dojdzie do tego przed końcem maja.

Prowokatorska robota.

W nr. 11 socjalistycznego „Częstochowianina", redagowanego przez sławetnego tow. Fijałkowskiego, umieszczona została bezwstydna i zgruntu fałszywa insynuacja, w której tenże tow. Fijałkowski napada na Komitet niesienia Pomocy zdem. żoł. i w sposób demagogiczny podburza zdem. żoł. do ekscesów. Wreszcie najbezczelniej wkłada w moje usta wyrazy, których nigdy niewypowiedziałem.

Nadmieniam, że Komitet nasz zawsze starał się i stara o pracę dla zdemobilizowanych jednakże nie wszyscy pracę otrzymują i nie wszyscy pracować mogą. Wielu ze zdemobilizowanych znajduje się w rozpaczliwym stanie materjalnym, wielu wychodzi ze szpitala wprost na bruk i wreszcie wielu wraca kalekami z pola bitwy. Wszyscy ci zgłaszają się do naszego Komitetu, który z całą chęcią przychodzi im z pomocą. Zorganizowany przez tow. Fijałkowskiego Komitet socjalistyczny, prócz frazesów — nie daję nic więcej zdemobilizowanym, gdyż na nędzę proletarjatu jest absolutnie obojętny, natomiast gromadzi kapitały na fundusz wyborczy. Oświadczam publicznie, że nigdy i nigdzie do nikogo nie mówiłem, ażeby zdemobilizowany żołnierz żebrał i przeciw kłamliwym insynuacjom tow. Fijałkowskiego w imieniu Komitetu i swoim najenergiczniej protestuje.

Z poważaniem
Komitet Niesienia Pomocy zdem. żoł.
M. Misiorowski.

Na sztandar dla 27 p. p. W dniu 16 kwietnia Koło Polek urządza zabawę taneczną w Polonji, pod protektoratem pani starościny Kazimierzowej Kühnowej.

Podczas zabawy rozlosowany będzie obraz, ofiarowany przez art. malarza Józefa Mączyńskiego.

Wejście tylko za imiennymi zaproszeniami.

Związek strzelecki. W sobotę dnia 16 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Komendy Obwodu III Aleja nr. 53 II piętro odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału Zw. Strzeleckiego Częstochowa, na którem będzie przeprowadzony wybór delegatów na Zjazd Obwodowy w Częstochowie, który odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 8 po poł. w celu dokonania wyboru delegata na Zjazd Walny w Warszawie, mający odbyć się dnia 2 maja b. r.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się członków o punktualne przybycie.

Związek Strzelecki Częstochowa.

Oficerowie nieżonaci będą skoszarowani. Jak już donosiliśmy, prawo rekwizycji mieszkań wygasło z dniem 8 b. m., wobec czego ministerjum spraw wojskowych zamierza skoszarować wszystkich oficerów nieżonatych.

Projekt ten wywołał wśród sfer wojskowych wielkie poruszenie, ludność natomiast cywilna jest z niego bardzo zadowolona.

Z Lutni. W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 4-ej po poł. w budynku panoramy (III aleja, obok parku) staraniem „Lutni" i pod protektoratem dyrekcji szkolnej odbędzie się koncert dla młodzieży szkolnej, na program którego złożą się utwory swojskie wykonane przez chóry i orkiestrę „Lutni". Wejście po 15 mk. od osoby.

Do Lutnistów. Za pośrednictwem „Kurjera" zarząd „Lutni" zwraca się z gorącym apelem do pp. lutnistów (tek) o gremjalne przybycie na próbę generalną w piątek dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz.

Szczęśliwej podróży. W tych dniach wysłano pod strażą żandarmerji do Rosji liczny transport komunistów polskich, którzy wyrazili chęć wyjazdu do Rosji.

SELMA LAGERLOF. 9)

Dziwy Antychrysta.

Są strumienie, które płyną tylko we dnie; inne sączą się tylko w zimie; inne biegną pod ziemią i giną gdzieś głęboko. Są także ciepłe i siarczane źródliska.

— Byłoby źle — utrzymywała kobieta — gdyby Gaetano nie zobaczył wspaniałej góry, która niby namiot olbrzymi, wznosi się wspaniale ku niebu.

Gaetano nie bardzo wierzył gawędzącej kobiecinie ale pomyślał, że należy okazać jej trochę uprzejmości.

Podał więc przedewszystkiem krzesło kobiecie, która dotąd stała.

— Niechaj jednak nie myśli—rzekł do siebie — że za nią pójdę z grzeczności.

Jednakże opowiadania o Etnie podobały mu się bardzo.

Była to zupełnie inna góra, niż Monte Pellegrino pod Palermo. Wyprawia takie zabawne sztuczki. Dymi niby komin, sypie iskrami niby pochodnia.

Może huczeć niby piorun, drżeć, popiołem sypać lawę pluć, kamienie wyrzucać, wiatr przepowiadać i chmury deszczowe rozpędzać.

Kiedy Mongibello t.zw. Góra Gór poruszy się — padają miasta, jak gdyby budowane były z kart.

Gadatliwa niewiasta była pewną, że Gaetano nie może oprzeć się jej opowiadaniom. Twarz jej pokryta była zmarszczkami, które, gdy się śmiała, zbiegały się niby oka sieci.

Widział to Gaetano, ale w sieć nie wpadł.

Niespodzianie pani zapytała, czy Gaetano istotnie miałby ochotę iść razem z nią na Górę Gór? — Bo tam są rycerze skrępowani; olbrzymie i czarne zamczysko, którego strzeże pies, mający kilkanaście łbów. Jest tam także olbrzymia kuźnia, a w niej kulawy kowal, mający na środku czoła jedno oko. Najgorsza jednak rzecz, że w łonie góry jest źródło siarczane, które gotuje się, jak olej; w niem leży lucyper z potępieńcami.

— Chyba Gaetano—mówiła stara kobieta — nie odważy się pójść w takie miejsce.

Zresztą innego niebezpieczeństwa niema. Można tam mieszkać, bo góra boi się świętych, a najbardziej św. Agaty z Katanii.

Gaetano śmiał się z tych opowieści. Nagle jednak zawołał:

— Proszę pani, ja jednakże chcę zostać mnichem.

— Tak? Księdzem chcesz zostać?—rzekła i dalej bez przerwy snuła swoje opowiadanie o górze.

Powiedziała, że teraz powinien pilnie słuchać, bo przystępuje do opowiadania rzeczy najważniejszych. Niechaj idzie z nią ku południowej stronie góry, a dojdzie do szerokiej, półkolistej doliny Katania. Jest ona całkiem czarna, ponieważ strumienie lawy płyną tam ze wszystkich stron. Trawa nie rośnie w tej dolinie są tylko kamienie.

Ale co Gaetano mógł wiedzieć o lawie! Zapewne sądzi, że lawa ułożona jest tak gładko i równo, jak kamienie w bruku miejskim?

Na Etnie znajduje się mnóstwo potworów. Wszystkie węże, smoki i wiedźmy, które w lawie żyją, wylatują, gdy następuje wybuch. Wiją się potem, czołgają, napróżno usiłują wypełznąć na zimną ziemię: męki ich trwają dotąd, dopóki lawa dokoła nich nie zastygnie. A wtedy w żaden sposób nie mogą się już wydostać. Nigdy!

Ale Gaetano chciał dowiedzieć się wreszcie, gdzie leży owa góra Monte Chiaro?

— Oto wyrasta ona z tej czarnej doliny i strzela prosto ku niebu. A o ile dolina jest czarną—o tyle zieloną jest Monte Chiaro.

Palma rośnie tuż przy palmie; gałęzie tworzą gęstwinę, przez którą trudno się przedostać. Góra wygląda niby wielka pani: ubrana jest w kraśną tkaną kwiatami szatę, na głowie ma ozdobioną diamentami koronę.

Mówiąc to stara kobieta, śmiała się i spoglądała na O. Józefa, badając jakie jej opowiadania czynią wrażenia.

Tymczasem Gaetano uczuł straszną ochotę ująć dłoń tej pani w swoje ręce.

Czy to jednak wypada? Ależ naturalnie. Ujął więc jej rękę i ostrożnie przycisnął do serca, niby skarb drogocenny, ukradkiem zabrany.

Ale co ma z nią począć? Może pogłaskać. Może nie spostrzeże, jeżeli to jednym palcem uczyni powoli!

A możeby dwoma palcami spróbować? A nuż nie zauważy? E, najlepiej pocałuje ją w rękę.

Pani nic jakoś nie zmiarkowała. Mówiła bez przerwy. Usta jej się nie zamykały. A opowiadała coraz weselsze rzeczy.

Ongi w dolinie było miasto. Ale przyszła lawa i spojrzała na nie groźnemi ognistemi ślepiami. Wtedy miasto zabrało wszystkie domy na ramiona i szybko uciekło na górę.

Wspinając się na szczyt, pozostawiało po drodze w nieładzie oddzielne budynki.

Biedni ludziska nie mieli czasu troszczyć się o wygodne umieszczenie swoich mieszkań — pomieścili się więc, jak mogli.

Główna ulica biegła wężowo dokoła góry tą samą drogą, którą uciekło miasto. Przy tej ulicy w jednem miejscu zbudowano kościół, w drugiem pałac.

Kiedy miasto dosięgło już szczytu góry, utworzono rynek, gdzie wzniesiono ratusz, kościół katedralny i stary pałac Geraci.

Warto, aby Gaetano zobaczył, jakie to posiadłości dziedziczyli starzy Alagonowie na górze Etnie i w dolinie Katanii, jakie zamczysko wznieśli na płaskowzgórzu.

(d. c. n.)

DANUTA BURSÓWNA.

TYM, CO ODESZLI.

Niechaj z wiosną zakwitną jabłonie,
Bzy liliowe i róże przewonne,
Gdy zaszemrzą wśród lasów wód tonie,
Niech przez pola i bory i błonie
Płynie cichą tą ziemią — podzwonno.

Z cichą polną co mrokiew w świat kroczy,
Tym poległym za ziemię za swoją
Niech się niesie w dal—dzwonów uroczy
Dźwięk, a zwoje rozpaszczą warkoczy
Płacząc — brzozy co w polu tam stoją.

Wiejskie dziewy im wieńce uwiją
Na mogiły pokładą — bzem wonne
Bo choć padli, lecz w pieśni ożyją!
— Niechaj dzwony wieczorne im biją
Tym, co wolność nam dali—w podzwonne.

O teatr w Częstochowie.

Odpowiedź na ankietę „Kurjera Częstochowskiego".

Obowiązkiem każdego, dającego odpowiedź na ankietę „Kurjera Częstoch." w kwestji budowy teatru w Częstochowie jest udzielenie pewnej rady, wskazówki, czy projektu, mającego na celu dobro tejże sprawy, względnie zaś wyrażenie własnych zapatrywań na projekt ten. Z przykrem zdziwieniem przeto ujrzałem we wczorajszym „Kurjerze Cz." dłuższy artykuł p. „Teatromana" nie mający nic wspólnego z odpowiedzią na powyższą ankietę, nie zawiera on bowiem w sobie ani oryginalnych rad, lub wskazówek, ani też nie głosi własnych zapatrywań autora i który zdaleka już trąci pewnego rodzaju sportem, zwanym polemiką. Ta zaś, nie poparta własnemi, być może, cennemi radami, czy projektami, w żadnym wypadku do celu nie prowadzi, a podobne wystąpienia mogą jedynie nader szczęśliwy projekt „Kurjera Cz." w zarodku utrącić.

Niestety! żadne polemiki, nawet najżywsze p. „Teatromana" z p. K. J. czy X-em teatru nie zbudują.

Tyle jeszcze nakazuje mi napisać dobro tejże sprawy. K. J.

Olbrzymi pożar w Zawierciu.

Z górą 8 miljonów strat.

W Zawierciu przy ul. Włodowskiej w kilku posesjach wybuchł silny pożar, który prawie doszczętnie strawił 8 domów drewnianych z zabudowaniami.

Pożar powstał od iskier, które wylatywały z parowozu pociągu, dążącego o godzinie 5-ej po południu w stronę Zawiercia.

Ogień się szerzył z zawrotną szybkością, skutkiem panującej posuchy i znacznego wiatru. Na miejsce pożaru niezwłocznie przybyła pierwsza straż ogniowa Tow. „Zawiercie", druga Tow. „Reich i S-ka". Dzięki wzorowej energji straży olbrzymi pożar został umiejscowiony i ochronione od ognia dalsze sąsiedzkie budynki.

Spalone domy należały do: Jana Musiałka, Stanisława Jarży, Marjanny Kisielewskiej, Józefa Sygiety, Błażeja Białego, Łukasza Szpery i Marjanny Makiely.

Ogólna strata wynosi 8,180,000 mk.

Pożar dla Zawiercia stał się klęską, bo pozbawił dziesiątki osób dachu nad głową i przyczynił się do zwiększenia głodu mieszkaniowego.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 18.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 20.7, najniż. 2.1, 2 m. w ziemi 6.1. Ciśn. atm. 736.6 mm. Wiatromierz kier. wiatru NW godz. 1-ej pp. szybkość wiatru 1 m. sek. Wilg. wzgl. % 55. Opad z dn. poprzedniego —. mm.

Sprawa o przechowywanie papieru

Wczoraj sąd okręgowy w dalszym ciągu rozpatrywał sprawę kupca St. Kempnera. Zbadani zostali pozostali świadkowie, którzy do sprawy nie wnieśli nic nowego.

Badanie świadków trwało do godziny 8 i pół wiecz. poczem sąd ogłosił przerwę do godz. 10 rano dnia następnego.

We czwartek o godz. 10 i pół rano na wniosek prokuratora Walosińskiego sąd udał się do składu Kempnera przy ulicy Strażackiej № 13, wraz z obrońcami i ekspertami, aby przeprowadzić ekspertyzę, znajdującego się tam towaru.

Do składu udali się również i najgłówniejsi świadkowie w osobach pp. Hillera i Chadzińskiego.

Napad bandycki.

W dniu 11 b. m. na kasjera cementowni „Wysoka" napadło dwuch bandytów i zrabowało 38 tysięcy mk. Bandyci po dokonaniu napadu zbiegli w stronę Ząbkowic. Jednym z bandytów był robotnik tej cementowni, Michał Bogacki, lat około 40-tu. Za bandytami miejscowa policja zarządziła energiczny pościg.

Kradzież.

Wczoraj w nocy niewykryci dotychczas sprawcy zakradli się do sklepu komisowego (P. Marji 39) i skradli różnych towarów, wartości kilku tys. mk.

Z okolic Częstochowy.

Z Parzymiech i Zajączek.

W dniu 10 kwietnia odbyło się w Parzymiechach, bardzo liczne zebranie, na które przybył Instruktor oświatowy p. Guzowski. Celem zebrania było uświadomienie ludu wiejskiego w duchu narodowym.

Sprawy bieżące, jako to: uchwalenie konstytucji i jej doniosłość dla kraju, zawarcia pokoju w Rydze, wynik plebiscytu, unarodowienie przemysłu i handlu, sprawy stowarzyszeń, kooperatyw, kółek rolniczych i oświaty.

Obecni na zebraniu ludowcy zachowywali się prowokacyjnie, starając przeszkadzać słuchaczom ciągłymi krzykami, co wywarło ten skutek, iż zebrani z większym jeszcze skupieniu wysłuchali prelegenta. Następnie zabrał głos Łukawski, piętnując prowokację i demagogję obecnych na sali ludowców, poczem zebrani uchwalili jednozgodnie rezolucje następujące:

1) Przesyłamy gorące pozdrowienie braciom górnoślązakom z powodu odniesionego przez nich zwycięstwa w w plebiscycie i domagamy się od Rządu, aby nie dopuścił do zmarnowania owoców tego zwycięstwa.

2) Śląsk, ta prastara dzielnica piastowska, musi być nasza i cały naród polski poprze Rząd w posiłkach, zmierzających do zapewnienia Polsce, iż wola ludu górnośląskiego będzie uszanowana.

Prosimy Rząd, aby przyjął odpowiednie kroki, celem zastosowania traktatu Wersalskiego odnośnie Górnego Śląska.

Zakończyło zebranie odśpiewaniem „Roty".

Tegoż samego dnia b. licznie zebranie odbyło się w Zajączkach. Trwało ono z górą 2 godziny. Prelegentem był również p. Guzowski.

Temat, rezolucje te same, co w Parzymiechach, ale jakaż różnica w słuchaczach. Cały plac przed kościołem przepełniony, powaga i skupienie podczas przemówienia u słuchaczy b. wielkie. Były zapytania i odpowiedzi, spokojne rzeczowe. Serce się radowało, patrząc na ten tłum taki rozważny, zainteresowany.

Śpiew „Roty" rozległ się dalekiem echem. Serdeczne owacyjne podziękowanie spotkało prelegenta za jego pracę nad oświatą ludu wiejskiego.

Najświeższe wiadomości

Przed wojną z Niemcami.

GENEWA, 14.4. (tel. wł.) „Times" donosi z Paryża, że nowa **nota państw sprzymierzonych, wystosowana do Niemiec, zapowiada rozpoczęcie kroków wojennych w krótkim czasie,** o ile Niemcy do 1 maja nie wypełnią swych zobowiązań względem koalicji.

Petlura prowokuje wojnę.

LWÓW 14.4 (Tel. wł.) „Słowo Polskie" podaje alarmującą wiadomość o niebezpieczeństwie dla pokoju z powodu agitacji Petlury, który nadużywa praw azylu i objeżdża obozy dla internowanych ukraińców i zapowiada wszczęcie nowej akcji wojskowej przeciw Rosji.

Anglija przed największą katastrofą.

LONDYN 14.4 (Tel. wł.) Strajkujący górnicy donieśli L. Georg'owi pisemnie że nie mają zamiaru przyjęcia propozycji rządowych, a następnie oświadczyli, iż niema nadziei na podjęcie nowych rokowań.—Trójzwiązek robotniczy musi wreszcie rozpocząć stanowczą akcję.

W piątek t. j. 15 b. m. rozpocznie się strajk o ile właściciele kopalń nie przyjmą do tego czasu żądań górników.

Dzienniki angielskie stwierdzają jednak, że sytuacja jest beznadziejna, ponieważ właściciele oświadczyli, że nie mogą przyjąć postulatów robotniczych.

O ile w piątek przyjdzie do strajku generalnego — to Anglija stanie w obliczu największej w swoich dziejach katastrofy.

Zakład Miarki zdemolowany.

KATOWICE, 13.4 Tel. wł. Doniesiono tu dzisiaj rano o włamaniu się do drukarni Karola Miarki w Mikołowie i zniszczeniu tam różnych maszyn. Napad na zakład nastąpić musiał w czasie między 11 a 12 w nocy z soboty na niedzielę. Sprawcy weszli drzwiami frontowymi do wnętrza i poczęli rozbijać urządzenia w sali maszynowej i w introligatorni. Poprzecinali pasy od transmisji maszyn, powyjmowali i wyrzucili poszczególne części od maszyny rotacyjnej i pospiesznej. W introligatorni porozrywali i poniszczyli książki i urządzenie, a poszczególne części powyrzucali oknami na podwórze. W końcu spłoszeni widocznie, uszli niepoznani. Prawdopodobnie jest to akt zemsty ze strony niektórych członków niemieckiej policji zielonej, którzy usunięci zostali ze swych stanowisk.

Uspokojenie w Anglji.

WIEDEŃ. Na dzisiaj o północy była planowane przystąpienie do strajku generalnego kolejarzy i robotników transportowych, celem poparcia żądań górników.

Na skutek jednak narady, jaką odbyli przedstawiciele trzech wymienionych kategorji robotników z Lloydem Georgem udało się osiągnąć częściowe porozumienie i strajk generalny został odłożony.

S. p. Henryk Halicki.

LUBLIN, 14.4 Tel. wł. Zmarł tu na anewryzm serca o godzinie 1 po północy śp. Henryk Halicki (Hagenmejster), b. dyrektor, ostatnio reżyser Teatru Wielkiego.

Do najpoważniejszych ról śp. Henryka Halickiego zaliczyć można: „Mazepę", „Rudy Janek" — role tytułowe, Przeora Kordeckiego w „Obronie Częstochowy", Jagona w Otel'o", Wilczka w „Zemście za mur graniczny", Drwala w „Zaczarowanym kole", Franciszka Moorna w „Zbójcach" i w w. innych.

Pod względem artystycznym Lublin dużo ma do zawdzięczenia śp. Henrykowi Halickiemu.

—(D)—

Zdaleka i zbliska.

— Strajk w Banku Handlowym.

Wczoraj wybuchło w Banku Handlowym w Warszawie bezrobocie urzędników.

Przyczyna strajku sprawy ekonomiczne. Pracownicy żądali podwyższenia pensji tj. mnożnika z 6.75 proc. na 9 proc. tj. za 1000 marek pensji mieli otrzymać nie 6750 mk. jak dotąd, lecz 9.000.

Oprócz tego żądali dwumiesięcznych całkowitych poborów za Boże Narodzenie i Wielkanoc.

Postawiono ultimatum do wczoraj. — We wtorek przyszli tylko dyrektorzy, prokurenci, naczelnicy wydziałów i jakieś 10 proc. pracowników więcej obowiązkowych.

Większa część pracownikow przybyłych dziś wychodziła o 9 jeden po drugim.

— Takich więcej!

Były Prezes Sądu Okręgowego w Kielcach, a obecny konsul generalny w Chicago, pan Zygmunt Nowicki, nadesłał 500 dolarów czyli 303000 mk. na ręce prezesa sądu p. Stefana Tomaszewskiego na rzecz Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej urzędników sądowych w Kielcach, której był założycielem.

Czyn ten niezapomnianego zwierzchnika i zacnego Obywatela kraju podają do wiadomości wdzięczni Członkowie Kasy i Stowarzyszenia.

— Echa sprawy Kochanowiczów.

W głośnej tej, ciągnącej się od lat kilku sprawie Bolesława, Małgorzaty i Kazimierza Kochanowiczów, skazanych przez sąd apelacyjny za podpalenie składów na Pradze i przywłaszczenie, — urząd prokuratorski w osobie przedstawiciela swego, podprokuratora Wasserberga, wniósł protest kasacyjny do sądu najwyższego.

—(Z)—

MYŚLI ROZRZUCONE.

Nigdy nie jest się tyle szczęśliwym lub nieszczęśliwym ile nam mówi nasza wyobraźnia.

Rozmaitości.

(—)Osławiona hr. Tarnowska znowu na widowni. W najbliższym czasie przed najwyższym sądem wojskowym w Warszawie stanie porucznik M., oskarżony o liczne nadużycia, popełnione w Paryżu w czasie pobytu tamże z delegacją gen. Pomiankowskiego. Porucznik M. zeznaje, że wpadł w sieci hr. Tarnowskiej i znajomość z nią popchnęła go na drogę występku.

Hr. Tarnowska jest z pochodzenia Rosjanką. Imię jej jeszcze przed wojną powtarzała cała prasa europejska z powodu głośnego procesu w Wenecji, w którym hrabina i jej wspólnicy Naumow i Priłukow zostali skazani przez sądy włoskie za zabójstwo jej męża hr. Tarnowska. Wypłynęła ona znów na spienioną powierzchnię życia paryskiego, gdyż podobno nawet wśród tamtejszej polonji polskiej ma odgrywać wybitną rolę.

Hr. Tarnowska to typ międzynarodowej awanturnicy, pięknej, bezwzględnej, wyrafinowanej i demonicznie kuszącej. Jest to zatruty kwiat grzechu i zła.

Na drodze jej życia, zbroczonej krwią — leżą trupy... a ona kroczy dalej, jak wampir wysysa dusze coraz nowych ofiar.

(—) Zakonnica członkiem parlamentu.

Jedyną kobietą wybraną do parlamentu węgierskiego jest pani Margith Schlachta, członkini Zgromadzenia Zakonnego, zajmującego się opieką nad dziećmi i więźniami.

WESOŁY KĄCIK.

Mizerja węglowa.

Matka widząc przejeżdżającą furę z węglem mówi do swego syna:

— Wystaw temu węglarzowi język, może rzuci na ciebie węglem...

ZAWIADOMIENIE.

Podpisane Zrzeszenia nauczycielskie podają do wiadomości rodziców, iż dla zrealizowania podwyżek płac pracowników prywatnych szkół średnich pobierana będzie w tych szkołach jednorazowa dodatkowa opłata: w klasach wyższych po 4000 mk., w niższych po 3000 mk. Suma ta, niezależna od opłaty za naukę w dotychczasowej wysokości, winna być wpłacona najpóźniej do dnia 15 maja. Wspomniane podwyżki w innych miejscowościach obowiązują już od 1 lutego i są wyższe, niż w Częstochowie.

Koło częstochowskie Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych.
Oddział częstochowski Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół średnich.

Likwidacja Komitetu Plebiscytowego.

Wobec zamierzonej likwidacji Komitetu Plebiscytowego na Okręg Częstochowski, Zarząd wzywa osoby zainteresowane, ażeby do dnia 20 kwietnia r. b. przedstawiły wszelkie uzasadnione pretensje do tegoż Komitetu z tytułu nieuregulowanych należności.

Po dniu 20 kwietnia r. b. żadne pretensje uwzględniane nie będą, lecz zostaną zaliczone, jako ofiara na Plebiscyt.

Komitet Plebiscytowy na Okręg Częstochowski.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"